



SKAŁA



Dwudziesta Siódma Niedziela zwykła

2 października 2022

12(488)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Październik - miesiącem modlitwy różańcowej



WEŹMY RÓŻANIEC DO RĘKI

Zwiążmy myśli, usta i dłonie nasze różańcem świętym, napełnijmy domostwa i wioski nasze szeptem modlitewnych Pozdrowień maryjnych, przekazujmy jedni drugim uporczywe wołanie: „Zdrowaś Maryjo”! Sięgajmy do myśli Bożej i w rozważaniu życia Chrystusa na tle radosnych, bolesnych i chwalebnych tajemnic - pogłębiajmy w sobie zrozumienie głównych prawd wiary świętej: Wcielenia Syna Bożego i Odkupienia świata.

Zżywmy się z różańcem tak, abyśmy go stale odmawiali, abyśmy łatwo doń wracali, abyśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć naszych może być różaniec!

Krzątanina domowa przy wielu zajęciach, długie wędrówki do pracy, w pole, do fabry-

ki, do szkoły czy urzędu, cierpliwe chodzenie za pługiem czy broną, wyczekiwanie w kolejkach, na przystankach autobusowych, w poczekalniach urzędów, długie godziny na wozie, w samochodzie, w wagonie kolejowym, bezsenne noce czuwania nad kołyską chorego dziecka, miłe chwile wytchnienia, włóczęgi po lesie czy po mieście - wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione modlitwą różańcową.

Szczególniej zadbajmy o to, by przywrócić w domach rodzinnych piękny, stary zwyczaj kończenia dnia wspólnym różańcem.

**błogosławiony
Stefan kardynał Wyszyński**

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 2 - 8 X 2022

2 października 2022 - XXVII Niedziela zwykła

(Łk 17, 5-10)

3 października 2022

poniedziałek - dzień powszedni

(Łk 10, 25-37)

Powstał jakiś uczonec w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego». Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź i ty czyn podobnie!»

4 października 2022

wtorek - wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

(Łk 10, 38-42)

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadła u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanawszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

5 października 2022

środa - wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

(Łk 11, 1-4)

Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

6 października 2022

czwartek - dzień powszedni

(Łk 11, 5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

7 października 2022

piątek - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

(Łk 11, 15-26)

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha, niektórzy z tłumu rzekli: «Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i Szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoja jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

8 października 2022

sobota - dzień powszedni

(Łk 11, 27-28)

Gdy Jezus mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają».

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 9 - 15 X 2022

9 października 2022 - XXVIII Niedziela zwykła

(Łk 17, 11-19)

10 października 2022

poniedziałek - dzień powszedni

(Łk 11, 29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz».

11 października 2022

wtorek - dzień powszedni

(Łk 11, 37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpię rąk przed posiłkiem. Na to Pan rzekł do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdyktwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste».

12 października 2022

środa - dzień powszedni

(Łk 11, 42-46)

Jezus powiedział: «Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziecięciny z mięty i ruty, i z wszelkiej jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie pomijać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą». Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: «Nauczycielu, słowami tymi także nam ubliżasz». On odparł: «I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo nakładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie».

13 października 2022

czwartek - wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

(Łk 11, 47-54)

Jezus powiedział do faryzeuszów i do uczonych w Prawie: «Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. Zatem dajecie świadectwo i przytakujecie uczynom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich zabiją i prześladować będą. Tak na to plemię spadnie

kara za krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, zażąda się zdania z niej sprawy od tego plemienia. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; sami nie weszliście, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli». Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby Go pochwycić na jakimś słowie.

14 października 2022

piątek - dzień powszedni

(Łk 12, 1-7)

Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a co w izbie szeptałście do ucha, głoszone będzie na dachach. A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic już więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli».

15 października 2022

sobota - wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła

(Łk 12, 8-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. Kiedy was ciągać będą po synagogach, urzędach i władzach, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty pouczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć».



TEMAT NUMERU

HISTORIA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

Nazwa „Różaniec” powstała w średniowieczu i pochodzi od słowa „róża”. W ówczesnej mentalności w przyrodzie dopatrywano się rzeczywistości duchowych. Szczególną rolę pełniły kwiaty, gdyż symbolizowały one różne cechy i często też ofiarowywano je Bogu oraz ukochanym osobom. Modlitwy traktowane były natomiast jako duchowe kwiaty. I dlatego odmawianie różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Przyjmowano, że przez odmawianie tej modlitwy wierny składał Maryi „róże duchowe”, wijąc w ten sposób symboliczny wianek z róż na Jej cześć. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli „Różańcem” („Rosarium”), które to pojęcie w języku łacińskim oznaczało dosłownie „różany ogród”.

Modlitwie różańcowej nie ma wprost wzmianki w Piśmie Świętym, choć znaczna część tej modlitwy jest oparta na Ewangelii. Zgodnie z legendą, za twórcę modlitwy różańcowej uważany jest św. Dominik Guzman. Żył on w latach 1170-1221, pochodził z Hiszpanii i założył Zakon Braci Kaznodziejów. Około 1206 roku rozpoczął nawracanie katarów (albigensów) w południowej Francji. Był to ruch religijno-społeczny, który głosił poglądy niezgodne z nauką Kościoła katolickiego, m.in. taki, że Jezus Chrystus nie był człowiekiem, a jedynie duchem. Św. Dominik, chodząc od wioski do wioski, głosił Ewangelię katarom. Pomimo postów i modlitw jego posługa nie przynosiła owoców. Wówczas objawiła mu się Matka Boża i poleciła, by nie tylko głosił kazania, lecz by połączył

je z odmawianiem tzw. Psalterza Maryi. Od tej pory św. Dominik przeplatał swoje nauki modlitwą różańcową, w której rozważał wraz ze słuchaczami treści zawarte w głoszonych naukach. Powyższa legenda ma za sobą długą tradycję i jest mocno utrwalona w świadomości wiernych. Jednak historycy zwracają uwagę, że Różaniec powstawał wieloetapowo i nie ma tylko jednego twórcy.

Zanim powstał Różaniec, musiał powstać jego podstawowy składnik, czyli modlitwa „Zdrowaś Maryjo ...”. Główna część tej modlitwy jest złożona ze słów znajdujących się w Ewangelii św. Łukasza w dwóch różnych miejscach. Pierwszy fragment stanowią słowa archanioła Gabriela do Maryi (Łk 1, 28), natomiast drugi to słowa św. Elżbiety do Matki Bożej (Łk 1, 42). Ich połączenia i uczynienia

jedną modlitwą dokonał Kościół w swej liturgii. Najpierw stało się tak na Wschodzie. Pierwsza znana postać tak ukształtowanej modlitwy „Zdrowaś Maryjo ...” pochodzi z najstarszych liturgii greckojęzycznych. Co najmniej od IV w. Kościół na Wschodzie powtarzał łącznie słowa archanioła Gabriela i św. Elżbiety. Stamtąd zwyczaj ten przeszedł do zachodniej liturgii rzymskiej około VII w. Pierwszym miejscem, gdzie pojawiła się ta modlitwa, był formularz mszalny na święto Zwiastowania. Dziś „Zdrowaś Maryjo ...” raczej nie kojarzy się z liturgią, czyli z publiczną modlitwą Kościoła. Tym bardziej warto mieć świadomość, że na powstanie tej „prywatnej” modlitwy wielki wpływ miała liturgia Kościoła.

W średniowieczu przez długi czas nie wymieniano w samej modlitwie imienia Jezus, a modlitwa kończyła się słowami „*błogosławion owoc żywota Twój*”. Zaczęło się to zmieniać dopiero w połowie XIII w., gdy jeden z papieży, prawdopodobnie Urban IV, przyznał specjalny odpust za dołączanie Imienia Jezus do tradycyjnej modlitwy „Zdrowaś Maryjo ...”. Również w średniowieczu, w czasie jednej z wielkich epidemii dżumy, do pozdrowienia anielskiego i słów św. Elżbiety dodano w 1508 roku drugą część, tj. modlitwę „*Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej*”.

Sama modlitwa „Zdrowaś Maryjo ...” nie tworzy jeszcze całego Różańca. Do jego powstania potrzebne były trzy procesy: wynalezienie koronki do liczenia modlitw, powiązanie „Zdrowaś Maryjo ...” z „Ojcze Nasz ...” oraz połączenie odmawiania modlitwy ustnej z rozważaniem tajemnic. Wszystkie trzy procesy



TEMAT NUMERU

nastąpiły w średniowieczu, lecz w różnym czasie.

Koronka jako narzędzie do liczenia modlitw pojawiła się już w okresie pomiędzy XI a XIII w. Z kolei powiązania modlitw „Zdrowaś Maryjo ...” i „Ojcze Nasz ...” dokonał w drugiej połowie XV wieku dominikanin bł. Alan de la Roche, żyjący w latach 1428-75. To on ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo” na podobieństwo do Psalterza, w którym jest 150 Psalmów, podzielonych na 3 księgi po 50 psalmów każda. Natomiast oddzielenie 10 „Zdrowaś Maryjo” modlitwą „Ojcze nasz” nastąpiło w drugiej połowie XV w. Niektórzy przypisują je kolońskiemu kartuzowi Heinrichowi von Kalkar, natomiast inni dominikaninowi Jakobowi Sprengerowi, również z Kolonii.

Prekursorem odmawiania modlitwy różańcowej w połączeniu z rozważaniem tajemnic, był Dominik z Prus, jeden z mnichów, żyjący w latach 1362-1460, który większą część życia spędził w klasztorze kartuzów w Trewirze. W tym właśnie klasztorze opat Adolf z Essen polecił mu odmawiać 50 „Zdrowaś Maryjo ...”. Ponieważ młody zakonnik uważał taką modlitwę za nużącą, opat nakazał mu też rozważać życie Jezusa i Jego Matki. Później Dominik połączył modlitwę i medytację, tj. po modlitwie „Zdrowaś Maryjo ...” dodawał zdanie opisujące jedną z tajemnic życia Chrystusa. Były to tzw. klauzule. Pierwszy Różaniec z dopowiedzeniami powstał w okresie Adwentu 1409 roku. Pomysł został zaakceptowany przez opata Adolfa, który nakazał go praktykować innym. W latach 1432 - 1434 Dominik napisał głęboko zakorzenione w Piśmie Świętym dopowiedzenia do całego Psalterza Najświętszej Maryi Panny. Opracował 150 klauzul, tj. 14 o dzieciństwie Jezusa, 6 o Jego publicznej działalności, 24 o Jego męce oraz 6 o zmartwychwstaniu i chwale. „Klauzule” z kartuskiego Różańca nie utrzymały się w powszechnie dziś praktykowanym Różańcu, ale wycisnęły jednak na nim swe piętno, gdyż dzisiaj także wiążemy poszczególne dziesiątki z określoną tajemnicą, tzn. z wydarzeniem z życia Jezusa i Maryi.

Podział Różańca na znane nam trzy części tajemnic, tj. radosną, bolesną i chwalebłą, wprowadził wspomniany już francuski dominikanin, bł. Alan de La Roche w drugiej połowie XV w. „Nowa” modlitwa została rozpropagowana dzięki zakładanym przez dominikanów bractwom różańcowym. Duże znaczenie miał tu również wynalazek druku, który wpły-



wał na wytworzenie się w końcu tego samego stulecia wzorcowej listy piętnastu tajemnic. Dzięki dominikanom Różaniec przestał być tylko pobożną praktyką zakonných elit, ale stał się również popularny wśród ludzi świeckich.

Ostatecznie jednolitą formę różańca dla całego Kościoła zatwierdził papież Pius V bullą z dnia 17 września 1569 r., a forma ta przetrwała do naszych czasów. We wspomnianej bulli papież zastąpił dotychczasową nazwę „Psalterz Najświętszej Maryi Panny” nazwą „Różaniec Najświętszej Maryi Panny”, ustalił podział na trzy części i piętnaście tajemnic oraz wprowadził odmawianie na początku Różańca modlitwy „Wierzę w Boga ...” i trzy razy „Zdrowaś Maryjo ...” na uproszenie cnót boskich, tj. wiary, nadziei i miłości. Ponadto zatwierdził wezwanie kończące modlitwę „Zdrowaś Maryjo ...”, czyli „Święta Maryjo, Matko Boża, ...” oraz odmawianie po każdej dziesiątce Różańca modlitwy „Chwała Ojcu ...” na cześć Trójcy Świętej.

Niedługo po zatwierdzeniu ostatecznej formy Różaniec stał się instrumentem obrony wiary katolickiej przed herezją. 7 października 1571 r. w okolicach Lepanto miała miejsce decydująca bitwa morską, w której starły się ze sobą floty chrześcijańska i turecka. Pius V, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. Z kolei papież Klemens XI po zwycięstwie odniesionym nad Turkami pod Belgradem rozszerzył w 1716 roku święto Matki Bożej Różańcowej na cały Kościół. Natomiast w

1885 r. papież Leon XIII polecił odmawiać Różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretiańskiej wezwanie: „Królowo Różańca Świętego, módl się za nami!”.

Różaniec w formie zatwierdzonej przez św. Piusa V w 1569 r. nie zmienił się aż do początku XXI wieku, tj. do rozszerzenia, jakie zaproponował Jan Paweł II. Mianowicie, 16 października 2002 roku opublikował on list apostolski „Rosarium Virginis Mariae” („Różaniec Dziewicy Maryi”), w którym ogłosił Rok Różańca Świętego. Wprowadził w nim również rozważanie nowej części Różańca Świętego. Została ona umiejscowiona między tajemnicami radosnymi i bolesnymi. Papież określił ją mianem tajemnic światła”, a dotyczą one życia publicznego Pana Jezusa.

Warto dodać, że papież Jan Paweł II istotnie przyczynił się do rozpropagowania modlitwy różańcowej. W trakcie swojego pontyfikatu rozdał bowiem ok. 40 mln różańców. Do rozpropagowania Różańca przyczyniła się też sama Maryja. W swoich objawieniach zarówno w Lourdes, jak i w Fatimie i w polskim Gietrzwałdzie wzywała do odmawiania modlitwy różańcowej.

Roman Łukasik



OPOWIADANIE O RÓŻAŃCU

Pewnego dnia mała dziewczynka siedziała wpatrzona w strugi deszczu. Jej świat wydawał się taki uporządkowany i szary jak widok za oknem. Lekcje i obowiązki splatały się w dni, tygodnie i miesiące, ale gdzieś na dnie serca ta mała dziewczynka ukryła wielkie marzenie: choć raz, dokonać rzeczy wielkiej, tak niesamowitej, że mogłaby się nią radować do końca życia i nazwać ją „moim cudem”.

Cuda, jak wiadomo, bywają różne. Czasami jest to zmiana kierunku wiatru, która pozwoli wygrać wielką bitwę morską, czasami wielkie nawrócenie grzesznika, a czasami pokój serca, który spływa nagle jak balsam na chorobę duszy. Czasami cud ma kształt dłoni wyciągniętej na zgodę albo nagłego olśnienia, które pomaga podjąć spektakularną decyzję; zdrowia, które powróciło niespodziewanie, czy zagrożenia, które przestało istnieć.

Nasza mała bohaterka, wiedziała, że coś wyjątkowego dzieje się zwykle w czasie odmawiania różańca, ale nie umiała tego nazwać. Pamiętała, że trudno jest jej się modlić, ale jednocześnie знаła ten szczególny spokój, gdy wypowiadając intencje, wyobrażała sobie, jak składa je w ręce Maryi.

Ktoś opowiadał jej ostatnio o Maryi, wyjątkowej Mamie wyjątkowego Syna. Nie mogła sobie przypomnieć wszystkich szczegółów, ale zapamiętała jedno zdanie: „Modlitwa dzieci może uratować świat”. Małą dziewczynkę zafascynowała myśl, że może działać tu i teraz, tak po prostu pomodlić się w intencjach, jakie będzie podpowiadało jej serce. Zamknęła oczy i przez chwilę czekała, aż przyjdzie jej myśl, o co tak naprawdę powinna się pomodlić. Potem postanowiła odmówić popularną „dziesiąteczkę” - jedno *Ojciec nasz...*, dziesięciokrotnie powtórzona modlitwa zaczynająca się od słów *Zdrowaś*

Maryjo, jedno *Chwała Ojcu ...* na koniec. Wiedziała, że nie dlatego jest to takie ważne, że ona wypowiada te słowa, ale dlatego, że sama Maryja, Mama Jezusa Chrystusa, modli się z nią w jej intencjach. Tak, jakby *Zdrowaś Maryjo*, wypowiadane na poszczególnych paciorkach, było jej wołaniem o pomoc, powitaniem, tęsknotą za spotkaniem i spojrzeniem na Syna Maryi – Jezusa.

Nagła myśl wywołała uśmiech na delikatnej, malutkiej twarzyczce. Ktoś może nie docenić różańca, ale tylko do momentu, kiedy nie zacznie się na nim modlić. Potem to już będzie wiedział, że warto.

Ola Dynowska

MODLITWA RÓŻAŃCOWA Z UDZIAŁEM DZIECI



PARAFIA
ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY (KAPLICA)

KAŻDY PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK
PAŹDZIERNIKA
GODZ. 17:30

CZŁOWIEK NUMERU

Ksiądz Jacek MALISZEWSKI



Dziękuję, że zechciał się ksiądz podzielić swoją historią z parafianami. Co by ksiądz powiedział o sobie na początek?

Nazywam się Jacek Maliszewski, mam 52 lata. W kapłaństwie jestem już 24. rok. Za rok srebrny jubileusz kapłaństwa. Pracowałem w kilku parafiach podwarszawskich. To jest moja druga parafia w Warszawie. Był Grodzisk Mazowiecki, Nadarzyn, Raszyn, Podkowa Leśna, Warszawa, parafia św. Zygmunta i teraz parafia św. Łukasza Ewangelisty.

Jak wyglądało księdza dzieciństwo i młodość?

Wychowałem się w pełnej rodzinie na dużym warszawskim

osiedlu, mam starszego o sześć lat brata. Pochodzę z parafii Najświętszej Maryi Panny na Domaniewskiej. Jak każdy chłopiec biegałem po podwórku, grałem w piłkę, czasem miałem dziwne pomysły, robiłem psikusy. Dzieciństwo upływało mi bardzo radośnie i spokojnie w gronie rodziców, rodzeństwa, kolegów i koleżanek w szkole.

Czy już wtedy myślał ksiądz o kapłaństwie?

Nie, jako chłopiec chciałem być (jak każdy) żołnierzem, policjantem, strażakiem, lotnikiem. [śmiech]. Natomiast głębsze wejście w życie religijne miało miejsce po bierzmowaniu,

w szkole średniej. Zetknąłem się wtedy w mojej rodzinnej parafii z katechezami neokatechumenalnymi. Zacząłem wówczas poznawać, czym jest wiara, kim jest Pan Bóg, jak w tym wszystkim wygląda relacja człowieka z Bogiem, jak powinno wyglądać życie człowieka wierzącego. Przeszedłem kilka lat formacji w neokatechumenacie i to właśnie tam zrodziła się we mnie głęboka potrzeba zostania kapłanem. W decyzji utwierdzały mnie rozmowy z kapłanami i seminarzystami podczas pielgrzymek na Jasną Górę, a punktem kulminacyjnym były Światowe Dni Młodzieży z Janem Pawłem II w Częstochowie w 1991 roku.

CZŁOWIEK NUMERU

Wtedy podjąłem decyzję o tym, żeby wstąpić do seminarium. Był to też szczyt powołań do kapłaństwa i do zgromadzeń zakonnych. Pamiętam, jak w 1992 r. przyszedłem do seminarium na Dewajtis, w Lasku Bielańskim przy ATK. Nim zgłosiłem się na furte, wyszedł do mnie ksiądz rektor Stanisław Kur, no i mówi: *czego chcesz?* Odpowiadam, że chciałem wstąpić do seminarium. Rozwinęła się rozmowa, a po niej zostałem przyjęty.

Miał ksiądz wtedy 22 lata?

Tak, 22 lata. W międzyczasie kończyłem szkołę i pracowałem.

Jaką szkołę ksiądz kończył?

Skończyłem technikum elektroenergetyczne przy ul. Puławskiej w Warszawie. Technikum, z którego wyszło jeszcze dwóch innych księży.

było ich ok. 300. To pierwsze takie doświadczenie ogromnej grupy kolegów, którzy obrali tę samą drogę, którzy się formowali, uczyli, modlili w kaplicy. To było niesamowite. Każdy rok był doświadczeniem działania Pana Boga. Oprócz formacji stricte intelektualnej była przestrzeń na osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem w modlitwie, w adoracji, w Eucharystii, w sakramencie pokuty i pojednania, w kierownictwie duchowym. Wiele zawdzięczam swojemu kierownikowi duchowemu, ks. Mirosławowi Cholewie. Uczył mnie mądrego przeżywania różnych wątpliwości, problemów, które w trakcie rozwoju życia duchowego się pojawiały. W seminarium człowiek zмага się sam ze sobą, ze swoimi ograniczeniami, ze swoją grzesznością, a ks. Mirek pokazywał, jak sobie z tym radzić, jak to wszyst-

blem, to nie można poddawać się niepokojom, Pan Bóg zawsze znajdzie jakieś rozwiązanie.

W którym roku ksiądz przyjął święcenia?

Święcenia kapłańskie przyjmowałem 30 maja 1998 roku z rąk Jego Eminencji śp. kardynała Józefa Glempa. To było wielkie przeżycie. Pamiętam, jak przyszedłem do parafii na Domaniewskiej, przed prymicjami sprawdzić, czy wszystko jest dograne tak, jak należy, a tam proboszcz mówi tak: *ślu-chaj, ty na razie to w tej zakry-stii jesteś niepotrzebny, lepiej idź do konfesjonalu pospowiadać.* I to właśnie był mój taki chrzest bojowy. Byłem zmieszany, kiedy szedłem do tego konfesjonalu, bo w tym konfesjonale ja się spowiadałem, a teraz ja mam być spowiednikiem. Wołam do Boga: *Boże, żeby tylko do mnie*



Co najbardziej zapadło księdzu w pamięć z okresu seminaryjnego?

Pierwszy szok, którego doznałem, kiedy wstąpiłem do seminarium to liczba seminarzystów,

ko Bogu oddawać, jak do tego wszystkiego Pana Boga zapraszać. Był dla mnie wzorem kapłana, a jego słowa *don't panic*, *don't panic* towarzyszą mi do dziś. Kiedy przychodzi jakiś pro-

nikt nie przyszedł do spowiedzi. A od razu ustawiła się kolejka. Ostatecznie bardzo się cieszę, że od tego rozpocząłem właśnie moje kapłaństwo, bo z doświadczenia wiem, jak wiele duchowe-

CZŁOWIEK NUMERU

go dobra dokonuje się przez sakrament pokuty i pojednania.

W konfesjonale nie był ksiądz sam, był tam Jezus Chrystus.

Tak, byłem z Jezusem Chrystusem i On naprawdę daje światło, pewną mądrość, cierpliwość, wyuczucie pewnych spraw.

Jak wyglądała księdza posługa w pierwszej parafii?

To była parafia Przemienienia Pańskiego w Łąkach. Pierwsza parafia to pierwsza miłość. Byłem odpowiedzialny za ministrantów, lektorów, za grupę modlitewną i koło żywego różańca, a także za Caritas. Wtedy też uczyłem w szkole, odpowiadałem za przygotowania do pierwszej komunii świętej i do bierzmowania. Pamiętam, jak przyjmowaliśmy gości z grup modlitewnych Taize – było to fajne doświadczenie powszechności kościoła. Przyjechali wówczas nie tylko ludzie z Polski, ale też z dalekiej zagranicy. A drugie też piękne doświadczenie z tej pierwszej parafii, to wyjazd na Światowe Dni Młodzieży do Rzymu.

W kolejnych parafiach pracowałem też z małżeństwami, które formują się w kręgach Domowego Kościoła. Dla mnie to źródło pięknych świadectw, gdzie Jezus Chrystus był obecny w ich codzienności rodzinnej i małżeńskiej. W ostatniej parafii spotkałem się z grupą Lectio Divina, gdzie wspólnie modliliśmy się Słowem Bożym, rozważaliśmy to słowo, dzieliliśmy się nim.

A teraz jest ksiądz u nas. Jakie ksiądz ma tu obowiązki?

Zajmuję się przygotowaniem dzieci do pierwszej komunii świętej, przygotowaniem młodzieży do sakramentu bierzmowania oraz grupą liturgicznej służby ołtarza (ministranci i lektorzy). Jestem

duchowym opiekunem skautów Europy. Spotykam się z młodzieżą z grupy „Drugie piętro” i z grupą modlitewną św. Ojca Pio. I mam jeszcze pieczę nad kręgami Domowego Kościoła.

Widziałam księdza podczas Mszy dla dzieci. Jak ksiądz się odnajduje w pracy z dziećmi?

Praca z dziećmi jest specyficzna, bo dzieci lubią konkret, namacalne przykłady. Przygotowanie się do prowadzenia katechez dla dzieci wymaga ode mnie większego nakładu pracy i wysiłku. Zależy mi na tym, żeby mówić językiem prostym i zrozumiałym, by przekazać dzieciom, jak najwięcej. Jest to dla mnie spore wyzwanie.

A co ksiądz lubi robić w wolnym czasie? Czy ma ksiądz jakieś hobby?

Lubię wyjeżdżać latem do mojej mamy na działkę pod Warszawą. Odpoczywam wtedy od warszawskiego zgiełku, pędu, szumu na łonie przyrody. Bardzo lubię jeździć rowerem, lubię pływać. Oprócz tego chętnie słucham muzyki, zwłaszcza muzyki pop z lat 80, muzyki relaksacyjnej oraz piosenek aktorskich, np. Michała Bajora.

Jakie jest księdza największe marzenie?

Myślę, że moim marzeniem, a jednocześnie zadaniem, które chciałbym realizować, jest bycie dobrym księdzem. Tak, najbardziej chciałbym być dobrym księdzem i w kapłaństwie wytrwać do końca. A w tych czasach nie będzie to łatwe zadanie.

Bardzo dziękuję za rozmowę. Polecam księdza modlitwom parafian.

Z ks. Jackiem rozmawiała
Martyna Cyboron



Z ŻYCIA PARAFII

Liturgiczne wspomnienie św. Ojca Pio



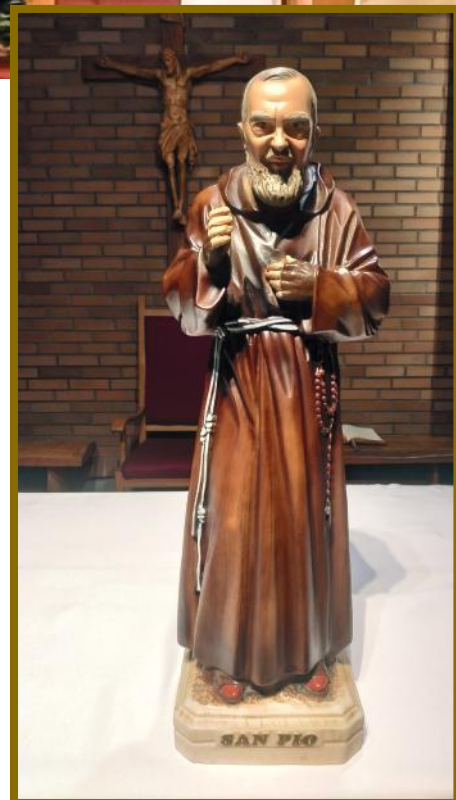
Liturgiczne wspomnienie św. o. Pio obchodziliśmy bardzo uroczyście. W naszej parafii szerzy się bowiem kult tego Świętego naszych czasów. Istnieje grupa modlitewna św. o. Pio, która 23. dnia każdego miesiąca prosi w modlitwach o Jego wstawiennictwo.

23 września Mszy św. wieczornej ku czci św. o. Pio przewodniczył, w koncelebrze z naszym ks. Proboszczem, ksiądz Gość - o. Kapucyn z Klasztoru Braci Mniejszych w Warszawie przy ul. Miodowej. Obecność relikwii św. o. Pio przystrojonych kwiatami, jak również bukiet biało-fioletowych kwiatów przy obrazie św. o. Pio, a także wykonanie przez chór parafialny pieśni o Świętym, dodały uroczystości wyjątkowego charakteru, a także pokoju i dobra - w myśl hasła zgromadzenia, w którym żył św. o. Pio. Otrzymaliśmy wielkiego Świętego, którego w 2002 roku kanonizował nasz Święty Papież Jan Paweł II. Jak mówił w kazaniu ks. Gość - o. Pio tak bardzo chciał przekazać nam

dobroć i pokój, otrzymywane w osobistej relacji z Panem Jezusem, że aż milczał. Kapucyn z Pietrelciny dał nam wiele wskazówek, jak szerzyć dobro, jak nieść pokój, a przede wszystkim, jak nieustannie modlić się, dawać ludziom i duszom ulgę w cierpieniu. Po Mszy św. modliśmy się przed wystawionym Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie, odmówiliśmy litanię do św. o. Pio, a po modlitwie o. Kapucyn błogosławił relikwiami podchodzących wiernych.

Pokój i dobro, tak bardzo potrzebne naszym czasom, niech wyprasza Święty Ojciec Pio.

Ewa

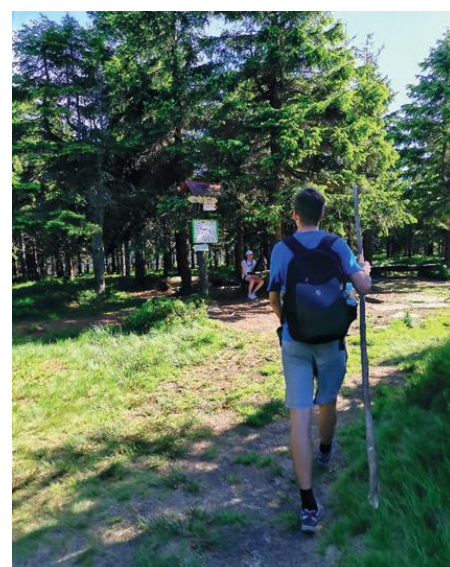


Z ŻYCIA PARAFII

Obóz młodzieżowy

zorganizowany przez parafię św. Łukasza Ewangelisty oraz księdza Bartosza Skawińskiego dla ministrantów oraz członków grupy młodzieżowej „Drugie piętro”

Stronie Śląskie – miasto położona gdzieś w Polsce w województwie dolnośląskim. Na ogół zamieszka-
na przez niewielką liczbę ludności, w jednym tygodniu czerwca zyskała kilkanaścioro tymczasowych
mieszkańców.



To właśnie my – wspólnota Drugie Piętro pod czujnym okiem ks. Bartka, mieliśmy okazję przebywać w tym uroczym zakątku naszego kraju. Wyjeżdżając bladym świtem zaraz po Bożym Ciele ruszyliśmy na podbój gór, żądni przygód i odpoczynku po całym roku.

Nasz wyjazd trwał ledwie tydzień a wszyscy świetnie go wspominamy, zdecydowanie atrakcji nie brakowało. Już zaczynając od naszego ośrodka, gdzie w wolnych chwilach graliśmy w siatkówkę przez wszystkie wycieczki i wyjścia aż z powrotem w ośrodku gdzie wieczorem mogli-

śmy iść na basem, grać w planszówkę czy potańczyć.

Myszę że najbardziej zapamiętamy górskie wycieczki, w tym zdobycie szczytu góry Śnieżnik (1 423 m). Była to wyczerpująca podróż, jak każde wyjście w góry, jednak poprzez podział na grupy i dobór odpowiedniej trudności trasy wszyscy byli zadowoleni i usatysfakcjonowani. Sudety zostały przez nas odkryte a piękne widoki mamy w pamięci i na zdjęciach.

Nie samymi górami człowiek żyje, więc i my mieliśmy też inne atrakcje na oku. Dzięki temu wiemy jak i z czego wyrabia się papier oraz jak

to robiono w przeszłości. Razem ze świetną panią przewodnik zwiedziliśmy kopalnię złota w Złotym Zdroju i śpiewaliśmy szanty na splywie łódka. Prawie porąbał nas kat w średniowiecznej osadzie górniczej (na szczęście wszyscy wyszli z tego cali) a oprócz tego zobaczyliśmy tam różne średniowieczne maszyny np. prototyp dzisiejszych dźwigów. Mogliśmy sprawdzić nasze umiejętności taktyczne i spróbować zdobyć lub obronić twierdzę w Kłodzku, co wcale nie okazało się tak prostym zadaniem. Obejrzeliliśmy bardzo dużo minerałów w tym takie które świecą w ciemno-

ściach i parokrotnie przekroczyliśmy granicę z Czechami.

Nie zapomnieliśmy jednak, że ten wyjazd to nie kolonie a my należymy do wspólnoty. Codziennie braliśmy udział w Mszy świętej przy okazji będąc w kilku ciekawych i zabytkowych miejscach.

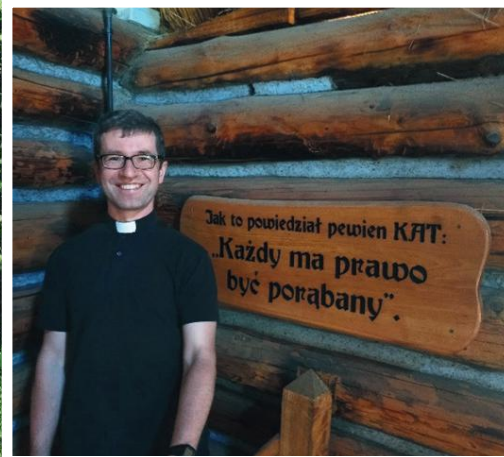
Tak też odwiedziliśmy kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kłodzku, Bazylikę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

w Wambierzycach czy Kościół Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim. Zachwyciły nas piękne wnętrza, rzeźbione nastawy ołtarzowe i freski na ścianach. Średniowieczna cudowna figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem ubrana w sukienkę skłoniła do refleksji nad rodziną a kaplica czaszek w Czermej do refleksji nad tamtym światem.

Jakbyśmy mieli podsumować ten wyjazd jednym słowem to by się nie

dało. Te kilka akapitów także nie jest w stanie oddać wszystkiego ale jedno jest pewne – wszyscy będziemy bardzo ciepło wspominać ten jeden tydzień spędzony w swoim gronie (i to nie tylko z racji na opaleniznę która nas po tych górach złapała). Możemy tylko podziękować i mieć nadzieję, że kolejne nasze wspólne chwile będą tylko lepsze!

Magdalena Dyc
wspólnota „Drugie Piętro”



17 czerwca 2022 roku wyjechaliśmy na obóz ministrancki do Stronia Śląskiego. W wyjeździe uczestniczyli ministranci młodszy i starszy, grupa młodzieżowa „Drugie piętro”, ksiądz oraz opiekunowie.

Przed wyjazdem, o godz. 7:30 odbyła się Msza święta, po której przyjechał autokar i wyruszyliśmy w drogę. Podróż z postojami trwała około 6-7 godzin. Gdy dojechaliśmy, autokar zaparkował przy samym ośrodku, w którym mieliśmy wypoczywać. Dom wypoczynkowy nazywał się Menos. Były w nim dwa korytarze z pokojami oraz jadalnia, w której jedliśmy śniadania i obiady. Pokoje były 3-osobowe i były wyposażone w łazienkę, łóżka oraz szafę i stoliki. Ośrodek posiadał również miejsce do grilla, trampolinę i siatkę do grania w siatkówkę. Zawsze wieczorami graliśmy w siatkówkę

albo w grę „ziemiak” z wykorzystaniem piłki do siatkówki.

Rano zwykle około 7:30 była pobudka, a po śniadaniu wyjeżdżaliśmy w góry albo zwiedzać okolice. Codziennie byliśmy na Mszy świętej w kościele. Raz w górach udało nam się wjechać na Czarną Górę kolejką górską i przez szybę kolejkę oglądać niesamowite widoki. Podczas obozu byliśmy też w fabryce papieru w Dusznikach Zdroju, w której każdy mógł zrobić własną kartkę, a potem zabrać ją ze sobą. Zwiedzaliśmy w Złotym Stoku kopalnię złota oraz średniowieczny park „techniki”. Graliśmy w grę terenową w twierdzy Kłodzko, a starsza grupa zwiedzała Kaplicę Czaszek w Kudowie Zdroju. Blisko ośrodka znajdował się basen o głębokości wody 3,8 metra, gdzie mogliśmy się kąpać i pływać. Nie było też daleko do sklepów ani kościoła.

Ostatniego dnia obozu poszliśmy w góry, zjedliśmy obiadokolację i wyruszyliśmy w podróż do domu. Powrót trwał około 6-7 godzin, licząc postoje, i na miejscu byliśmy o 1:30 w nocy. Autokar podjechał pod sam kościół.

Podczas całego obozu największymi atrakcjami dla mnie były: wieczorne granie w siatkówkę, wycieczka do fabryki papieru, chodzenie po górach, trampolina w ośrodku.

Obóz był dla mnie niezapomnianym przeżyciem, miłym spędzeniem czasu i wypoczynkiem.

ministrant
Mateusz Żuławnik

Z ŻYCIA PARAFII

Schola "Niebiańskie nutki świętego Łukasza"



Schola "Niebiańskie Nutki Św. Łukasza" już od 2018 roku na stałe uczestniczy w oprawie muzycznej Mszy św. dla dzieci o godzinie 11:30. Na nasze próby przychodzi średnio od 15 do 20 dzieci, a wszystkie z nich to dziewczynki.

Na pierwszych spotkaniach w tym roku szkolnym przypomnieliśmy sobie, czym jest schola. Składa się na nią wiele elementów, ale dla nas schola to przede wszystkim:

- Śpiewanie
- Zabawa
- Radość
- Uwielbienie Boga
- Modlitwa
- Budowanie wspólnoty i relacji
- Rozwój

Są to nasze wartości, na których opieramy naszą współpracę z dziećmi.

Od września tego roku zmieniliśmy formę naszych prób. Nasze spotkania podzielone są obecnie na dwie części. W pierwszej części standardowo przygotowujemy i uczymy się pieśni na niedzielę. Natomiast w drugiej części rozmawiamy o Ewangelii i czytaniach mszalnych. Robimy to po to, aby dzieci wiedziały o czym śpiewają, dla Kogo śpiewają i dlaczego wybraliśmy takie pieśni. Dodatkowo wspólnie ustaliliśmy nowe zwyczaje tak, aby pracowało nam się jeszcze lepiej i przyjemniej. Jednym z nich, szczególnie lubianym przez dzieci jest zasada, że co trzecią próbę mamy spotkanie przy stole, w luźnej formie, z poczęstunkiem. Mamy też teraz czas na "pogadanki", które odbywają się przed każdą piątkową próbą. Spotykamy się pół godziny wcześniej, żeby porozmawiać i pobyć ze sobą, pograć w gry planszowe oraz piłkarzyki.

Korzystając z okazji chcielibyśmy wyrazić swoją ogromną wdzięczność dla wszystkich dziewczynek uczest-



niczących w scholi i ich rodziców. Dziękujemy Wam za Wasze zaangażowanie, świadectwo wiary, współpracę i obecność.

Zapraszamy do nas wszystkie dzieci, które uwielbiają śpiewać i są w wieku szkolnym. Spotykamy się w piątki już o godzinie 18:00 oraz w niedzielę o godzinie 10:30 w "sali młodzieżowej" na naszej plebanii.

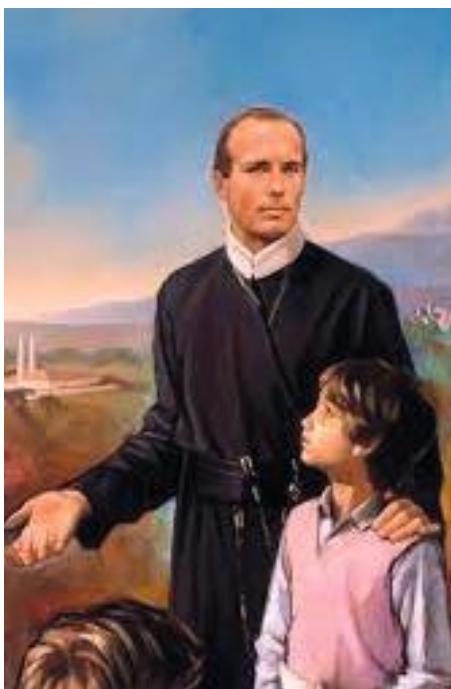
Więcej o Niebiańskich Nutkach Św. Łukasza można przeczytać na stronie naszej parafii w zakładce Schola dziecięca.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Błogosławiony

KASPAR STANGGASSINGER

Urodził się 12 stycznia 1871 r. w małej alpejskiej miejscowości Berchtesgaden w Bawarii. Był drugim spośród 16 dzieci rolnika i właściciela miejscowego kamieniołomu. Już jako dziecko chciał zostać kapłanem, głosił „kazania” dla swojego rodzeństwa i prowadził je w procesjach do pobliskiej kaplicy.



Jako dziesięcioletek został przyjęty do małego seminarium we Fryzyndze. Nie był zbyt dobrym uczniem i ojciec straszył go, że jeśli nie zda egzaminów kończących rok, wróci do domu. Kaspar brak zdolności nadrabiał ciężką pracą. W czasie wakacji zgromadził wokół siebie grupę kolegów, których zachęcał do chrześcijaństwa oraz spędzał czas na wspólnej modlitwie i wycieczkach. Codziennie brali razem udział we Mszy św., uczestniczyli nawet w pielgrzymce. Pewnego razu, gdy jednemu z chłopców groził niebezpieczny upadek podczas wspinaczki górskiej, Kaspar zaryzykował własne życie, aby mu pomóc.

Jako siedemnastolatek złożył ślub czystości, a następnie, kiedy ciężko zachorował, poświęcił się całkowicie

Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W czasie pielgrzymki do Altötting poczuł, że powinien wstąpić do redemptorystów. W roku 1890 został przyjęty do seminarium diecezjalnego we Freisingu, gdzie podjął studia filozoficzno-teologiczne. Kaspar dużo się modlił, czytał dzieła św. Alfonsa Liguoriego, który był założycielem redemptorystów. W 1892 r. wstąpił do nowicjatu redemptorystów w Gars nad Innem. Tej decyzji sprzeciwiał się jego ojciec. Kaspar śluby zakonne złożył rok później, a w 1895 roku w Regensburgu został wyświęcony na kapłana. Powtarzał: „Ja mogę, muszę i chcę zostać świętym”.

Marzył o pracy na misjach w Brazylii, ale przełożeni skierowali go do pomocy w szkole misyjnej w Dürrenbergu. Był wicedyrektorem juwenatu (niższego seminarium duchownego), a oprócz prowadzenia lekcji w niedziele pracował w pobliskich parafiach, głównie głosząc kazania. Był bardzo lubiany przez młodzież, którą się opiekował. Bardziej traktowany był przez nią jako powiernik niż przełożony. Zachęcał do adoracji Jezusa Chrystusa, do dialogu z Nim jak z najlepszym przyjacielem. Słynął z łagodności i taktu. Napisał: „Święci posiadają szczególną intuicję. Jak chodzi o mnie, który nie uważam się za świętego, to interesują mnie prawdy wieczne: Wcielenie, Odkupienie, Święta Eucharystia.” Młody kapłan miał szczególne nabożeństwo do tajemnicy Eucharystii, które uważał za

serce życia chrześcijańskiego. Zachęcał wszystkich, aby również Eucharystię traktowali jako centralny punkt swojego życia.

W roku 1899 redemptoryści otwarli nowe niższe seminarium w Gars nad Innem i ojciec Stanggassinger został tam przeniesiony oraz mianowany jego dyrektorem. Miał wtedy 28 lat. Niestety zdążył jedynie przeprowadzić tam rekolekcje dla studentów oraz uczestniczyć w inauguracji roku szkolnego.

Zmarł 26 września 1899 r. z powodu zapalenia otrzewnej.

Proces beatyfikacyjny ojca Stanggassingera rozpoczęto w 1935 roku. Przeniesiono wtedy jego ciało do bocznej kaplicy w kościele w Gars. 24 kwietnia 1988 roku został ogłoszony błogosławionym przez Ojca świętego Jana Pawła II jako wzór dla ludzi młodych, szukających „tego, co w górze” i jako patron wychowawców młodzieży. Jego wspomnienie liturgiczne przypada 26 września.

Joanna Matkowska

Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-26f.php3>

KĄCIK SPORTOWY

Biskup spadochroniarz kościelnym delegatem na Igrzyska Olimpijskie

Francuski biskup Emmanuel Gobilliard został delegatem Stolicy Apostolskiej na Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie 2024 w Paryżu. Aby watykańscy sportowcy mogli uczestniczyć w olimpiadzie, potrzebne jest jeszcze stworzenie krajowego komitetu olimpijskiego, a to jest możliwe, gdy co najmniej pięć dyscyplin zostało przyjętych do międzynarodowych federacji.

Watykańska reprezentacja mogłaby wziąć udział w kolejnych igrzyskach, zaplanowanych na 2028 rok w Los Angeles. Sprawy te są omawiane podczas sympozjum na temat sportu, jakie odbywa się w Watykanie w dniach 29 i 30 września z udziałem papieża Franciszka i przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomasa Bacha. Obecny tam będzie również bp Gobilliard.

W 2019 roku powstał w Watykanie wielodyscyplinowy klub sportowy Athletica Vaticana. Od 2021 roku należy on do Międzynarodowej Unii Kolarskiej. Do swego grona przyjęły go także międzynarodowe federacje taekwondo, padla (połączenie tenisa i squasha) i lekkoatletyczna. Wkrótce powinny to samo zrobić federacje szermierki, koszykówki i krykieta. Potrzebnych jest pięć, aby wnioskować o przyjęcie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i móc stworzyć narodowy komitet olimpijski – tłumaczy bp Gobilliard, na co dzień biskup pomocniczy i wikariusz generalny archidiecezji lionńskiej.

Jego nominacja na delegata Stolicy Apostolskiej na Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie w Paryżu jest pierwszą tego rodzaju w historii. Dotychczas bowiem ks. Melchor Sánchez de Toca, odpowiedzialny za relacje ze światem sportowym w istniejącej do czerwca br. Papieskiej Radzie ds. Kultury, był jedynie gościem MKOI na uroczystości otwarcia igrzysk.

Biskup Gobilliard wyjaśnia, że jego zadaniem jest bycie łącznikiem między Kościołem i sportem. Niemal 90 proc. ludzi jest związanych ze sportem, bo go uprawiają, oglądają w telewizji lub mają dzieci, które go uprawiają. Kościół interesuje się tym, co składa się na życie ludzi – zaznacza hierarcha, który jako sportowiec zajmuje się spadochroniarstwem wraz z biskupem pomocniczym archidiecezji paryskiej Philippe'm Marssetem. Zadaniem tego ostatnie-



go będzie zorganizowanie duszpasterstwa olimpijczyków w miejscach zmagania olimpijskich: Paryżu, Lille, Marsylii i Papeete.

Wiadomo już, że decyzją MKOI wioska olimpijska i paraolimpijska w podparyskim Saint – Denis będzie wyposażona w wieloreligijny ośrodek dla wyznawców pięciu religii: chrześcijaństwa, judaizmu, islamu, buddyzmu i hinduizmu. Chcielibyśmy z niego uczynić raczej salę informacji i spotkań – deklaruje bp Gobilliard.

Jego celem jest stworzenie listy kościołów poza wioską, do których sportowcy mogliby się udać na modlitwę. Nie znajdzie się wśród nich katedra Notre – Dame, której odbudowa po pożarze z 2019 roku nie zakończy się przed grudniem 2024 roku. Delegat Stolicy Apostolskiej chciałby również zmobilizować 45 tys. wolontariuszy. Można kochać sport i Boga, nie ma tu sprzeczności – zaznacza 54 – letni hierarcha.

W młodości Emmanuel Gobilliard uprawiał tenis, narciarstwo, judo i rugby. W wieku 15 lat odkrył dla siebie skoki ze

spadochronem z lecącego samolotu. Należy do klubu spadochronowego w Lyonie – Corbas i skacze co tydzień. Przyczynił się do stworzenia Sali modlitewnej na lionńskim stadionie Groupama Arena, gdzie ostatnio, 18 września, siedział na trybunach w czasie przegranego meczu Olympique Lyon z Paris Saint-Germain (0:1).

W styczniu br. zabrał grupę wysokiej klasy sportowców, w tym kapitana piłkarzy Olympique Lyon na pielgrzymkę do Rzymu, gdzie spotkali się z papieżem Franciszkiem. W jego imieniu przekazał potem Lionelowi Messiemu z PSG koszulkę Athletica Vaticana z autografem papieża.

KAI

Fot. YouTube/Diocèse de Lyon

KĄCIK SPORTOWY

Żegnaj, **Mistrzu**

W ostatnią sobotę odszedł z rozgrywek tenisowy król – Roger Federer, a tym samym w tenisie zakończyła się pewna epoka. Odszedł bowiem jeden z najbardziej utytułowanych i najlepszych zawodników tej dyscypliny. Wedle niektórych z kortami pożegnał się tenisowy geniusz.

Zdrowie nie pozwalało mu już wystąpić w meczu gry pojedynczej, dlatego ostatni swój mecz rozegrał w deblu, a do pary wybrał swojego największego rywala z czasów swojej kariery – Rafaela Nadala. Mecz został rozegrany w ramach turnieju Laver Cup i zakończył się porażką mistrzowskiej pary, która musiała uznać wyższość Jacka Socka i Franceso Tiafoe'a 6:4, 6:7 (2-7), 9-11.

Wynik tego spotkania był drugorzędną sprawą, a sam turniej stał się tak naprawdę areną pożegnania Szwajcara. I tak, po 24 latach gry, dwudziestokrotny mistrz wielkoszlemowy pożegnał się z zawodowym sportem. Bez wątplenia odszedł ktoś, kto skuteczność i ofensywny styl łączył z pięknem i elegancją w grze.

Czas jego kariery to nie tylko nieprawdopodobna rywalizacja z Rafaelem Nadalem, bo przecież do walki o bycie najlepszym tenisistą włączył się również Novak Djokovic, a jeszcze przez jakiś czas w rywalizacji tej uczestniczył Brytyjczyk Andy Murray. Tym samym walka o bycie numerem 1 na kortach przez praktycznie całą karierę Szwajcara była jedną wielką rywalizacją najpierw z trzema, a potem już dwoma żywymi legendami tej dyscypliny. Można też śmiało powiedzieć, że Federer godnie przejął tenisowe berło od innej legendy tenisa - Peta Samprasa, który dominował niepodzielnie na kortach w epoce poprzedzającej zawodową karierę Federera. I to właśnie Szwajcar bardzo szybko został uznany za kandydata, który zasiądzie na tenisowym tronie po Amerykaninie i tak się właśnie stało.

By zdać sobie sprawę z tego, jaki zawodnik odłożył rakiety na półkę, warto zwrócić uwagę na jego osiągnięcia. 41-letni Federer osiem razy triumfował w Wimbledonie (2003-07, 2009, 2012, 2017), będąc jednocześnie w finale aż 12 razy, czego nie dokonał nikt w historii. Sześć razy triumfował w Australian Open (2004, 2006-07, 2010, 2017-18), pięć w US Open (2004-08) i raz we French Open (2009). Łącznie wygrał 103 turnieje ATP, z czego 20 wielkoszlemowych, meldując się łącznie w finałach turniejów tej rangi aż 30 razy.

Szwajcar jest również dwukrotnym medalistą olimpijskim. W grze podwójnej zdobył złoto w Pekinie w roku 2008, a w singlu srebro, przegrywając złoto ze wspomnianym Andym Murrayem na olimpiadzie w Lon-



dynie w roku 2012. W 2014 Federer zdobył ze Szwajcarią historyczny, pierwszy dla tego kraju Puchar Davisa, po pokonaniu w finale 3:1 reprezentacji Francji. Na czele światowego rankingu stał przez 310 tygodni, z czego 237 tygodni z rzędu, co daje nieprzerwanie czas ponad 4 lat!

Co ciekawe, jego ostatnim meczem o stawkę był ćwierćfinał Wimbledonu 2021, w którym przegrał z Polakiem, Hubertem Hurkaczem. Polski tenisista fakt ten skomentował następująco:

– *Być ostatnim, który pokonał Federera... to wina, która, mam nadzieję, kiedyś zostanie mi wybaczona.*

Warto jeszcze na chwilę wrócić do rywalizacji z Nadalem, bo ona przejdzie zapewne do historii i w dużej mierze wyznaczała erę gry Federera. Obaj panowie zmierzili się łącznie 40 razy, z czego 26 razy wygrał Hiszpan. Grali ze sobą we wszystkich najbardziej prestiżowych turniejach, rozgrywając niezapomniane pojedynki. A tak naprawdę jednocześnie ich rywalizacja sprawiała, że stawiali się lepsi, jeden drugiego motywując i inspirując, o czym można było posłuchać w pożegnaniu, jakie Hiszpan wygłosił na cześć swojego rywala, ale przede wszystkim przyjaciela z kortu:

– *Dla mnie to był zaszczyt, że mogłem być częścią tego niesamowitego momentu w historii naszego sportu. Wraz z zakończeniem*

kariery przez Rogera odchodzi również ważna część mnie, a to z powodu wszystkich ważnych momentów mojego życia, kiedy on był obok lub naprzeciw mnie - wyjawiał.

W kolejnych słowach dodał: *Kiedy stawiałem się coraz lepszym tenisistą, Roger zawsze był przede mną. W pewnym momencie byliśmy największymi rywalami, ale w pozytywnym znaczeniu.*

Piękne słowa przy okazji pożegnania padły również z ust drugiego wielkiego rywala Szwajcara - Serba Novaka Djokovica: – *Jego wpływ na tenis był ogromny. Sposób, w jaki grał, jego styl był po prostu idealny dla oka trenerów, zawodników i kibiców.*

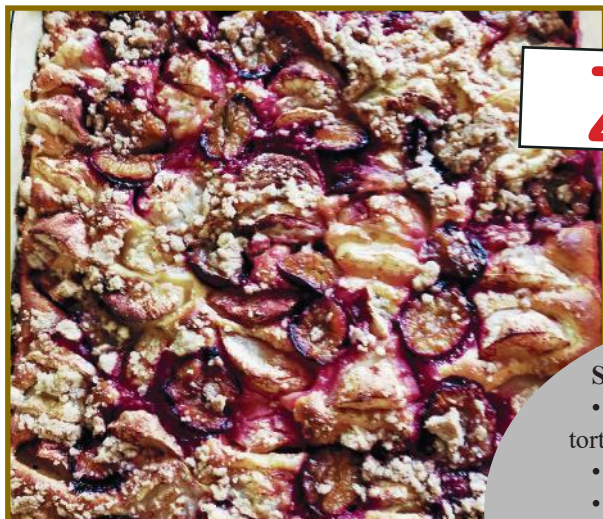
Sam bohater swoje odejście podsumował następująco:

– *To był dla mnie cudowny dzień, jestem szczęśliwy. Przeżywam to wszystko, ostatni raz, być tutaj, pośród kolegów, stresować się wyjściem na kort – jestem szczęśliwy, że przez to wszystko przeszedłem.*

Im dłużej trzymał mikrofon, tym bardziej łamał mu się głos. A jego wielcy koledzy i zarazem rywale – Rafael i Novak płakali razem z nim. W końcu przecież coś bezpowrotnie dobiegło końca. Drugiego takiego jak on już nie będzie.

Bartosz

MAMY POLECAJĄ



PLACEK ZE ŚLIWKAMI

Nadeszła jesień, a wraz z nią pyszne, soczyste i pachnące śliwki. Polecam bardzo smaczne, szybkie i zawsze udające się ciasto. Jest tylko jeden warunek: składniki muszą mieć temperaturę pokojową.

Składniki:

- 1 ½ szklanki mąki pszennej tortowej,
- 1 ½ szklanki mąki ziemniaczanej,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 6 jajek,
- ¾ szklanki cukru,
- ekstrakt waniliowy,
- kostka masła 200 g,
- ok 40 dag śliwek,

Do miski wbić całe jajka, wsypać cukier. Mikserem na najwyższych obrotach mikсовать ok 5 minut - do białości jajek. Do puszystej masy jajecznej, wsypać połowę mąki, które wcześniej warto wymieszać razem z proszkiem do pieczenia oraz wlać połowę stopionego letniego masła. Mikserem, na wolnych obrotach, mikсовать krótko - do

Kruszonka

- 2 pełne łyżki miękkiego masła,
- 2 pełne łyżki cukru pudru,
- 4 pełne łyżki mąki

Do miski wsypałam cukier, mąkę, dodałam masło. Palcami rozcierałam składniki, aż powstała kruszonka.

połączenia się składników. Następnie wsypać pozostałą mąkę i wlać bardzo powoli resztę masła, dodać łyżkę ekstraktu z wanilii. Ponownie mikсовать mikserem na wolnych obrotach do połączenia się składników. Gotowe ciasto przekładać do wysmarowanej i wyłożonej papierem do pieczenia formy 28 x 28 cm. Na wierzchu układać połówki śliwek (bez pestek), przepołowieniem do góry. Śliwki posypać kruszonką. Opcjonalnie śliwki można oprószyć cynamonem. Piec w piekarniku nagrzanym do 170 stopni C z grzałką góra-dół przez około 50 min - do suchego patyczka.

Bartoszowa

SŁOWO KSIĘDZA REDAKTORA NACZELNEGO ...

Po wakacyjnej przerwie wznawiamy naszą parafialną twórczość medialną, jaką jest „Skała”. Cieszę się, że niektórym z naszych parafian bardzo brakowało tejże pozycji w garażowej ofercie prasy katolickiej i nasz brat Stanisław był niepokieszony, że nie mógł zaspokoić pragnień tych, którzy pytali o „Skałę” w miesiącach wakacyjnej przerwy.

Zmienił się nieco skład zespołu redakcyjnego. Bardzo serdecznie pragnę powitać panią Martynę w gronie osób współtworzących naszą gazetkę. Nasi Czytelnicy poznają ją lepiej wówczas, gdy na łamach „Skały” ukaże się wywiad i kilka zdjęć naszej nowej redaktorki.

Gdyby ktoś z naszych Czytelników chciałby rozwijać swoje talenty i dołączyć do grona redakcyjnego, to z wielką chęcią i radością podzielimy się naszymi obowiązkami współtworzenia parafialnego czasopisma.

Zachęcam i zapraszam do podzielenia się Waszymi przeżyciami duchowymi z wakacyjnych i urlopowych doświadczeń. W najbliższych numerach przewidujemy miejsce na zamieszczenie świadectw osób, które na wakacyjnych szlakach spotkały Pana Boga. Nie muszą to być długie i wyczerpujące sprawozdania. Mogą być krótkie świadectwa, które mogłyby ubogacić duchowo czytających. Mile widziane będą również zdjęcia, które pomogą nam się przenieść myślą w Wasze doświadczenia piękna stworzonego świata.

Na nowy rok posługi redaktorskiej dla twórców „Skały” oraz na zainteresowanie się lekturą dla stęsknionych Czytelników, jak również na owocną współpracę jednych i drugich z serca błogosławie!

ks. Konrad

INTENCJE MSZALNE

3 – 16 października 2022 r.

3. 10 – poniedziałek:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 3 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Ewelina
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 3 greg.
 7.30: śp. Klementyna i Edward Sawiccy
 18.00: śp. Eliza Bajko

4. 10 – wtorek (wspomnienie św. Franciszka z Asyżu):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 4 greg.
 7.00: za wstawiennictwem św. Franciszka z Asyżu prośba o łaskę pokory dla Maksymiliana
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 4 greg.
 7.30: śp. Bolesław – 1 r.śm.
 18.00: dziękczynna w 20 rocznicę ślubu Małgorzaty i Piotra z prośbą o błog. Boże i łaski dla całej rodziny

5. 10 – środa (wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 5 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Eugenia
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 5 greg.
 7.30: śp. Helena, Marek, Waclaw Rutkowski, Adam Petraszycki
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

6. 10 – czwartek (I czwartek miesiąca):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 6 greg.
 7.00: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 6 greg.
 7.30: śp. Tekla i Stanisław Czerscy
 18.00: o święte i liczne powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego z naszej parafialnej wspólnoty

7. 10 – piątek (wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej; I piątek miesiąca):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 7 greg.
 7.00: za dusze w czyścisku cierpiące
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 7 greg.
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 17.00: dziękczynna z okazji imienin Justyny z prośbą o błog. Boże
 18.00: śp. Krzysztof Lewandowski – 11 r.śm.

8. 10 – sobota:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 8 greg.
 7.00: śp. Anna Warych
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 7.30: śp. Roman Zieliński, Genowefa i Władysław Zdunek
 18.00: śp. Oliwia Kulis – 8 greg.

9. 10 – XXVIII niedziela zwykła:

7.00: śp. Józef i Halina Koriat
 8.30: śp. Stefan Warych – 11 miesiąc po śmierci
 10.00: śp. Stanisława, Józef, Jan, Józefa Odziemczyk
 11.30: śp. Grzegorz Tataryn – 9 greg.
 13.00: za Parafian:
 16.00: śp. Alina Zabrotowicz
 18.00: śp. Oliwia Kulis – 9 greg.
 20.00: o łaskę nieba dla śp. Stanisławy

10. 10 – poniedziałek:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 10 greg.

7.00: śp. Jadwiga, Franciszek, Mirosław, Magdalena
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 10 greg.
 7.30: śp. Andrzej Chmielewski
 18.00: śp. Anna Godlewska

11. 10 – wtorek:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 11 greg.
 7.00: dziękczynna w 1 rocznicę urodzin Gabrysi i 6 rocznicę urodzin Alfreda z prośbą o błog. Boże i łaski oraz o zdrowie dla Gabrysi
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 11 greg.
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 18.00: o łaskę nawrócenia i doświadczenie Bożej miłości dla Magdaleny

12. 10 – środa:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 12 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Genowefa
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 12 greg.
 7.30: śp. Edward Sawicki z okazji imienin
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

13. 10 – czwartek (wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 13 greg.
 7.00: za wstawiennictwem bł. Honorata Koźmińskiego prośba o gorliwość w modlitwie dla Maksymiliana
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 13 greg.
 7.30: śp. Janina Wawer – 2 r.śm.
 18.00: śp. Seweryna Rdzanek – półtora miesiąca po śmierci

14. 10 – piątek:

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 14 greg.
 7.00: za wstawiennictwem św. Małgorzaty Marii Alacoque prośba o częste przystępowanie do Komunii świętej przez Maksymiliana
 7.30: śp. Oliwia Kulis – 14 greg.
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 18.00: o zdrowie duszy i ciała oraz o rozeznanie powołania i drogi życiowej dla Franciszka

15. 10 – sobota (wspomnienie św. Teresy od Jezusa):

7.00: śp. Grzegorz Tataryn – 15 greg.
 7.00: śp. Andrzej Kratiuk
 7.30: za Piotra w intencji Bogu wiadomej
 7.30: śp. Jadwiga Ewanus
 18.00: śp. Oliwia Kulis – 15 greg.

16. 10 – XXIX niedziela zwykła:

7.00: śp. Jan i Henryka Muszyńscy, Jan i Józefa Kukawscy, Jan Skrobisz, Grzegorz Wudarczyk, Stanisław i Aniela Muszyńscy
 8.30: dziękczynna w 16 rocznicę ślubu Anny i Bartosza z prośbą o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski dla Jubilatów i ich synów Antoniego, Wojciecha i Kacpra
 10.00: śp. Regina, Eugeniusz, Jarosław
 11.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i łaski dla Beaty i Andrzeja w rocznicę ślubu
 13.00: za Parafian:
 16.00: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Małgorzaty
 18.00: śp. Grzegorz Tataryn – 16 greg.
 20.00: śp. Oliwia Kulis – 16 greg.

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE

dedykowane MAŁŻONKOM:

Kręgi Domowego Kościoła: krąg I i IV- ks. Jacek, krąg II i III – ks. Konrad

3-godzinne spotkania odbywają się w domach poszczególnych rodzin z danego kręgu / on-line, dzień i godziny ustalane są wewnątrz poszczególnych kręgów,

kontakt - para łącznikowa: Anna i Piotr Janikowie
Anna: annajanik1976@gmail.com ,

Piotr: janikpiotr1979@gmail.com , nr tel. 604 964 888;

dedykowane OJCOM:

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa – ks. Konrad
II wtorki miesiąca, godz. 20.30, mała sala na I piętrze,

kontakt - Piotr Misiak: p.misiak@op.pl

dedykowane MATKOM:

Matki w Modlitwie (MwM) – ks. Konrad

spotkania w grupach do wyboru:

- wtorki godz. 19.00, mała sala na I piętrze, Monika:
monikagawkowska@gmail.com

- czwartki godz. 20.00, mała sala na I piętrze,

Kasia: wszola_k@poczta.onet.pl

- czwartki ok. godz. 9.15, grupa poranna dla Mam z małymi dziećmi,

spotkania w domach poszczególnych Mam /on-line,

Joanna: joanna.kw@wlodar.waw.pl

LIGA Matek szensztackich

II poniedziałki miesiąca, w godz. 18.00-20.00,

mała salka na I piętrze,

kontakt - s. Zoja: s.zoja@szensztat.pl , nr tel. 723 512 134

Marysia Skwira: skwira.m.m.@gmail.com , nr tel. 692 840 982

<https://szensztat.otwock.com.pl/kobiety-matki-formacja/>

dedykowane DZIECIOM i / lub MŁODZIEŻY:

Grupa BARANKI (rodzinnego przygotowania do I spowiedzi i Komunii św.) – ks. Jacek

Eucharystia w niedzielę o 11:30 w kościele + 2-3 h spotkanie w salkach nad kaplicą

(w wybrane niedziele raz na miesiąc)

Baranki – Warszawa (Bemowo) – MMS

Ministranci - ks. Jacek i ceremoniarz Patryk

Ruch Światło-Życie (Oaza młodzieżowa) – ks. Jacek,

spotkania w niedzielę o godz. 19.00, sala młodzieżowa na I piętrze,

kontakt: animator Paweł Żochowski

pawel.zochowski@oaza.warszawa.pl

Ruch Światło-Życie – Archidiecezja Warszawska

(oaza.warszawa.pl)

Skauci Europy - Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza";

– ks. Jacek

soboty przed południem, mała sala na I piętrze /harcówka/ w terenie

spotkania w grupach:

dziewczynki 9-12 lat („Wilczki”)

– akela Anna Wiwała: anna.wiwała@skauci-europy.pl ;

nr tel. 609 294 353

dziewczynki 12-16 lat (Harcerki) – drużynowa Justyna Mędrzycka:

nr tel. 792 881 388

chłopcy 9-12 lat („Wilczki”) – akela Adam Kaniewski:

adam.kaniewski@poczta.onet.pl

chłopcy 12-16 lat (Harcerze) – drużynowy Dominik Dygas:

domcio2003@gmail.com ;

nr tel. 509 326 597

Home - Skauci Europy w Warszawie (skauci-europy.pl)

Parafialna Grupa Młodzieżowa „2. Piętro” (szkoła średnia i studenci)

– ks. Jacek

czwartki 19.30, sala młodzieżowa na I piętrze

Kandydaci do bierzmowania I rok – ks. Jacek

dla POZOSTAŁYCH ZAINTERESOWANYCH:

Grupa AA Anonimowych Alkoholików Mityngi:

Grupa „Zwycięstwo” - czwartek godz. 20.00-22.00

Grupa „Nowa Nadzieja” - niedziela godz. 17.00 – 19.00

(w budynku plebanii, wejście niedaleko kwiatarni, sala na wysokim parterze, obok Caritasu)

Grupa modlitewna św. O. Pio – ks. Jacek

I poniedziałki miesiąca, godz. 19.00 – 21.00, mała sala lub młodzieżowa na

I piętrze – spotkania formacyjne oraz

III poniedziałki miesiąca, kaplica – spotkanie modlitewne: adoracja Najświętszego Sakramentu 19.00-20.00

23.dnia każdego miesiąca po Mszy św. o 18.00 ku czci o. Pio modlitwa

z wiernymi w intencjach zostawionych przez parafian.

kontakt: jola.prochniak@gmail.com

Koło Żywego Różańca - ks. proboszcz Jan

I niedziele miesiąca, godz. 16.00- 17:00, kaplica

Kurs przedmałżeński dla narzeczonych – ks. Jacek

wtorki, godz. 19.00 – 20.30, sala przechodnia na I piętrze

Parafialny zespół Caritas – ks. Konrad

Spotkania - I poniedziałki miesiąca po Mszy św. o 18.00 – 21.30, sala obok Caritasu (w budynku plebanii, wejście niedaleko kwiatarni, sala na wysokim parterze)

DYŻURY Caritas (sala Caritasu – wejście jak wyżej):

wtorki: 17.00-18.00

czwartki: 10.00-11.30

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Róże Różańca Rodziców za Dzieci (św. Łukasza, św. O. Pio, św. Hiacynty i św. Franciszka) - ks. Jacek

zapisy i kontakt mailowy: rozazadzeci.swlukasz@gmail.com

Róże św. Rity (dwie) – ks. Konrad

kontakt: Agnieszka Łopacińska aga.lop@wp.pl , nr tel. 605 590 407

Wspólnota "Przyjaciele Oblubieńca"; - ks. Konrad

środy, godz. 19.15 (lub po nabożeństwie),

kaplica i salka mała/przechodnia na I piętrze

kontakt - Paweł Czapski: pawel.cz.bemowo@gmail.com , nr tel.783 390 990, www.przyjacieleoblubienca.pl

Zespół Redakcyjny dwutygodnika parafialnego pisma „SKAŁA” – ks. Konrad
spotkanie raz w miesiącu, piątek o godz. 21:15, online/ mała salka

GRUPY MUZYCZNE:

Chór św. Józefa (oprawa muzyczna wybranych uroczystości i świąt)

próby ok.1,5-2 h, środa, początek prób w godz. 19.00 – 20.00, sala młodzieżowa na I piętrze,

kontakt - Joanna Kielczewska-Włodarczyk: joanna.kw@wlodar.waw.pl

www.swlukasz.waw.pl/chor-parafialny

Schola młodzieżowa (końcowe klasy szkoły podstawowej, szkoła średnia i studenci; oprawa muzyczna Mszy św. w niedzielę o godz. 10.00)

– ks. Jacek

próby w niedziele, godz. 9.00, sala młodzieżowa na I piętrze,

wejście od zakrystii,

kontakt - Robert Chwedorzuk: robert.chwedorzuk@gmail.com

nr tel. 695 066 668

Schola dziecięca "Niebiańskie nutki św. Łukasza"

(oprawa muzyczna Mszy św. w niedzielę o godz. 11.30) – ks. Jacek

próby w piątki, godz. 18.00/18.30 – 20.00, rozśpiewka w niedzielę od 10.30,

sala młodzieżowa na I piętrze,

kontakt – Tomasz Czerwonka: tomasz.czerwonka@gmail.com

www.swlukasz.waw.pl/schola-dzieciECA

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).

W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok.8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca o godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY

POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl